Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA 1932 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 183

TARGI W LOZANNIE.

dobiegają końca.—Delegacja niemiecka kwestjonuje wysokość sumy globalnej odszkodowań, proponując dwa miljardy marek.

Mac Donald wierzy w powodzenie rokowań.

Lozanna, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Z chwilą wręczenia przez Mac Donalda von Papenowi propozycji wierzycielskich, **konferencja lozańska weszła w stadjum końcowych targów o wysokość sumy globalnej, którą mają zapłacić Niemcy.**

Objekcje, wysunięte przez delegację niemiecką, mają charakter kontrpropozycji, na propozycję państw wierzycielskich.

Ze względów zrozumiałych — poszczególne delegacje wstrzymują się z udzielaniem prasie jakichkolwiek informacyj, stąd też szczegóły nie są znane. Wiadomo tylko, iż **delegaci niemieccy kwestjonują przedewszystkiem wysokość sumy globalnej, proponując dwa miljony marek.**

Dalej — delegacja niemiecka jest przeciwna łączeniu sprawy odszkodowań z długami.

Lozanna, 3 lipca.

Mac Donald przyjął dziś o godzinie 9-ej rano delegatów niemieckich Neuratha, von Papena i Krossinga, którym wręczył propozycję państw wierzycielskich.

Delegaci niemiecy zastrzegli sobie **czas do namysłu, jednakże, już po południu zgłosili się ponownie do Mac Donalda, ogłaszając swe objekcję.**

Lozanna, 3 lipca.

Mac Donald odbył dzisiaj 90-minutową konferencję z ministrami niemieckimi.

Następnie zakomunikował Mac Donald przedstawicielom pięciu mocarstw — wierzycieli stan obecnych narad.

Mac Donald postanowił przedłużyć swój pobyt w Lozannie w nadziei na pomyślne rezultaty narad.

Prasa dzisiejsza wyraża się o wczorajszych konferencjach w Lozannie, iż przyniosły one — z punktu widzenia francuskiego — wyniki zawodowalniające, zacieśniły bowiem węzły porozumienia francusko-brytyjskiego.

Z punktu widzenia międzynarodowego — zdaniem prasy francuskiej — dzień wczorajszy nie przyniósł poważniejszych posunięć.

Strzały na ulicach Berlina.

Wczoraj padło 3 zabitych — Zawieszenie „Vorwärtsu." — Zlot oddziałów szturmowych.

Berlin, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zapowiadany od kilku dni zlot szturmówek narodowych socjalistów ze środkowych Niemiec, mający się odbyć w Dessau, rozpoczął się już wczoraj bojowym capstrzykiem szturmówek anhaltskich.

Dziś odbył się wielki pochód, połączony z defiladą, przed przybyłymi z Berlina przywódcami hitlerowców: Strasserem, Gebbelsem, Kubenem i innymi.

Defilada trwała przeszło dwie godziny.

Zarówno pochód, jak defilada, miały przebieg zupełnie spokojny. Żadnych incydentów nie zanotowano.

Berlin, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj wieczór w różnych dzielnicach miasta doszło do krwawych starć. W kilku wypadkach dokonano wymiany strzałów. Rezultatem tych starć było trzech zabitych i trzech rannych.

Berlin, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W wykonaniu decyzji trybunału stanu — prezydjum berlińskiej policji zawiesiło wydawnictwo „Vorwärts'u" na czas od 4 do 8 b. m. włącznie.

Rewolucja w Chile stłumiona.

Lima, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ruch rewolucyjny, który zaczął opanowywać lotnictwo i służbę telefoniczną, został stłumiony.

Oddziały rewolucyjne zostały odparte, a przywódców aresztowano.

Obecnie panuje zupełny spokój.

Przed wyborami w Rumunji

Bukareszt, 3 lipca.

Dziś rano odbyło się, w związku ze zbliżającemi się wyborami zgromadzenie członków stronnictwa posła Avarescu.

Po odbytych naradach zgromadzeni udali się z licznym tłumem przed pałac królewski, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć monarchy. Król Karol ukazał się na balkonie, aby dać tem wyraz swej nadpartyjności.

Jednocześnie odbyło się zebranie rumunów z Transylwanji, zamieszkałych w Bukareszcie, a należących do stronnictwa narodowo-ludowego.

Po zakończeniu narad zgromadzeni również udali się przed pałac królewski, wznosząc okrzyki na cześć monarchy.

Rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, aby zapobiec ewentualnym starciom. Dzień minął jednak spokojnie.

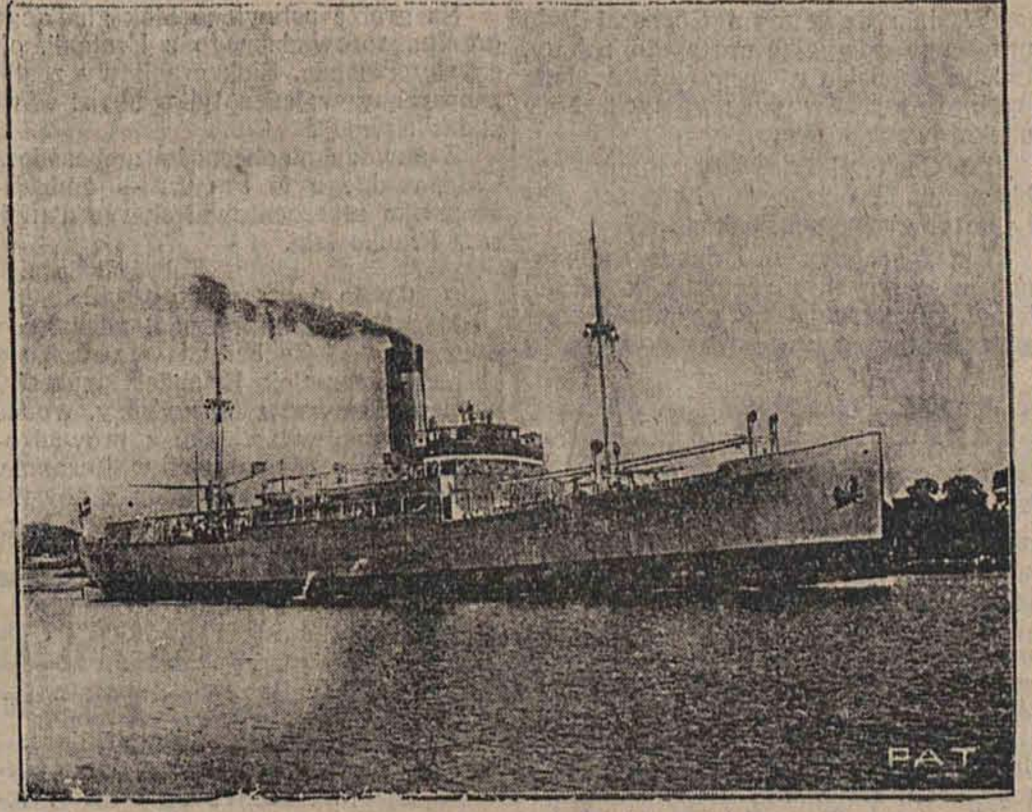
Praktykanci polscy we Francji

Paryż, 3 lipca.

Układ między polskiem i francuskiem ministerstwem pracy, w kwestji zatrudnienia praktykantów polskich we Francji i odwrotnie, został przyjęty przez rząd francuski, o czem powiadomiono bezwłocznie ambasadę Rzplitej.

Na wystawie tego układu może dwustu praktykantów—polaków odbywać praktykę we Francji. Obecnie skorzystało z tego prawa 50 praktykantów pracujących w Paryżu.

Rozwój polskiej floty handlowej



Do portu w Gdyni zawinął najnowszy statek „Żeglugi Polskiej" S/S „Lwów", wybudowany w stoczni duńskiej w Helsingör, dla polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego. „Lwów" jest bliźniaczym statkiem S/S „Lublin", odebranego przez polsko-brytyjskie towarzystwo z tej samej stoczni już przed kilku tygodniami. — S/S „Lwów" posiada pojemność 1.308 ton reg. brutto. Jest on wyposażony w nowoczesne chłodnie i przeznaczony do przewozu ładunków produktów spożywczych. — Statek ten kursować będzie regularnie raz na tydzień na linji Gdynia — Gdańsk — Hell. — Na ilustracji naszej widzimy podobiznę S/S „Lwowa".

Przeciw nowym podatkom we Francji

Akcja płatników.—Konflikt między rządem i komisją parlamentu.

Paryż, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Decyzja komisji finansowej o skreśleniu wniosków rządu, w kwestji przeprowadzenia nowych oszczędności i nałożenia nowych podatków, wywołała konflikt między rządem i komisją.

La Moureux, sprawozdawca komisji, postanowił opóźnić ogłoszenie raportu, wobec czego przewidywane na poniedziałek posiedzenie izby zostało odroczone.

Starcia w Indjach trwają.

Londyn, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Starcia Hindusów z Muzułmanami trwają w dalszym ciągu.

Podczas ostatnich trzech dni — w starciach tych zabitych zostało 20 osób i rannych ponad 300.

Nowy rząd w Jugosławji

Białogród, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Skład nowego gabinetu jugosłowiańskiego został już definitywnie uformowany.

Wczoraj wieczór nowi ministrowie zostali zaprzysiężeni.

„Dar Pomorza" w Dunkierce.

Paryż, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ostatnim dniu pobytu „Daru Pomorza" w Dunkierce zwiedziła okręt wycieczka skautów polskich z północnej Francji.

Zjazd zw. strzeleckiego w Warszawie.

Na czele nowego zarządu głównego stanął poseł Paschalski. — Przemówienie generałów Rydza-Smigłego, Dreszera i prez. Sławka.

Delegacja „Strzelca" na Zamku i w Belwederze

Warszawa, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

O godz. 10 rano w sali rady miejskiej rozpoczął się walny zjazd delegatów związku strzeleckiego z całej Rzeczypospolitej.

Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele rządu, p. premjer Prystor, p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jędrzejewicz, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkiem na czele, generalicja w osobach gen. Rydza-Śmigłego i Orlicz - Dreszera, komisarz rządu. Jaroszewicz, oraz liczni zaproszeni goście.

Salę i galerję licznie wypełnili delegaci ze wszystkich okręgów kraju.

Zjazd zagaił prezes redaktor Stpiczyński.

Następnie wygłosił przemówienie *minister Jędrzejewicz*, który powiedział m. in.:

„Dzisiejszy Związek Strzelecki opiera się na wspomnieniach trudów, przez Związek poniesionych. Zmienił się jego cel: nie odzyskanie niepodległości, lecz utrzymanie jej i czynne przygotowanie się do jej obrony, gdy siły wrogie lub niszczycielskie zagrożą naszej wolności".

General Rydz-Śmigly witając zjazd, powiedział m. in.: „Stwierdzam, że Związek Strzelecki przeszedł niejedną ciężką próbę, że Związek Strzelecki przetrwał niejedną złą i ciężką chwilę, przetrwał i istnieje, *a dziś posiada ponad 100 tysięcy członków, którzy rozumieją, co to jest Polska. Strzelec jest organizacją specyficzną, łączącą dwa elementy: społeczny i wojskowy, w jedną wspólną całość*".

Wreszcie przemówił *prezes Walery Sławek*, przypominając pierwsze wystąpienie „Strzelca" przed dwudziesty laty.

Zkolei dokonano wyboru do komisyj zjazdowych i składania sprawozdań, wygłoszonych przez prezesa zarządu głównego Związku, *red. Stpiczyńskiego* i komendanta głównego, *plk. Rusina*.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum *uchwalono nowy statut i dokonano wyboru nowych władz Związku*.

Prezesem wybrano posła Paschalskiego. Do zarządu weszli pp.: płk. Anatol Minkowski, płk. Dojan-Surówka, Karol Lissowski, Zbigniew Glinicki, Stefanja Kudlewska, Zofja Praussowa, Stanisław Podwysocki, Henryk Muszkiet-Królikowski, prof. Kazimierz Rouppert, płk. Gluth-Nowowiejski, dr. Stanisław Bogusławski, wiceminister Szubartowicz i in.

Po wyborach uchwalono szereg wniosków i rezolucyj, w których uczestnicy zjazdu *piętnują przeciwpolską, rewizjonistyczną politykę Niemiec, wypowiadając się przeciwko współdziałaniu Gdańska z wrogami Państwa Polskiego*. Zgromadzeni stwierdzili w rezolucjach czujność i gotowość do odparcia każdego ataku na całość granic Rzplitej.

Po zakończeniu obrad zjazdu uchwalono *wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Józefa Piłsudskiego*.

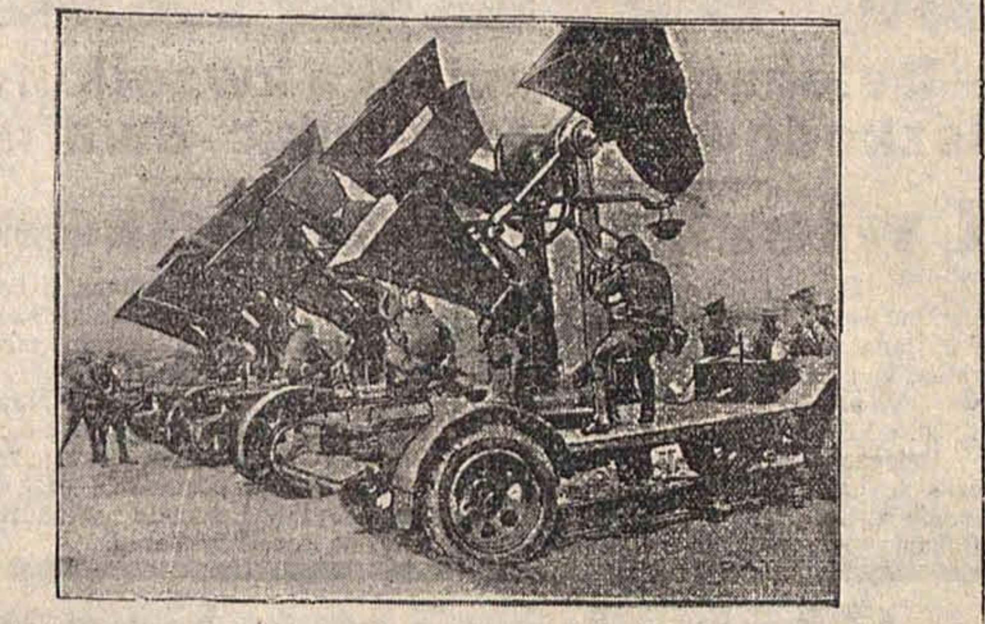
Po zjeździe wszyscy delegaci udali się pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

O godz. 17 min. 30 delegacje Związku Strzeleckiego, w liczbie 1.500 osób, poprzedzane orkiestrą i kompanją honorową udały się na dziedziniec Zamkowy. *P. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej Strzelca, poczem wysłuchał przemówienia red. Stpiczyńskiego*, który w przemówieniu swojem prosił o przyjęcie honorowej odznaki Związku Strzeleckiego. Następnie p. Stpiczyński przedstawił Najwyższemu Dostojnikowi Państwa nowy zarząd Związku.

Po przyjęciu odznaki *Prezydent podejmował przybyłych w salach zamkowych i na tarasie herbatą*.

W godzinach popołudniowych *do Belwederu udała się delegacja zjazdu z p. Artwińskim z Wilna na czele, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu*.

Ochrona przed lotnikami



Nowoczesna technika wymyśla coraz to nowsze i coraz skuteczniejsze środki do walki z atakami lotniczemi.—W czasie ostatnich manewrów wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które się odbyły w Stanie New Jersey, zastosowano nowe potężne aparaty rejestrujące lot samolotów z bardzo dalekiej odległości. — Na zdjęciu naszem widzimy całą baterję tych aparatów podsłuchowych.

Ekshumacja zwłok Brianda

Uroczystości żałobne w Cocherel.

Paryż, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym Cocherel było przybrane w wygląd uroczystej żałoby. Liczne samochody, przywożące licznych dostojników państwowych, były udekorowane krepą.

Do Cocherel ściągnęły tłumy publiczności. Z odległych okolic ściągnęły liczne grupy wieśniaków.

Przed grobowcem Brianda ustawiono małą trybunę żałobną, z której Briand przemawiał na pogrzebie marszałka Focha. Dziś zajął na niej miejsce Herriot.

Na grobie ustawiono blok gładkiego granitu, sprowadzonego z Bretonji, ojczyzny Brianda. Blok granitowy został zaoparzony w jeden tylko napis: „Aristides Briand".

Z powodu nieobecności ambasadora Chłapowskiego w Paryżu — ambasadę polską reprezentował charge d'affaires, Frankowski.

Paryż, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Mac Donald, który miał udać się z Simonem do Cocherel, w związku z ekshumacją zwłok Brianda, zmuszony był zrezygnować z tej podróży, wobec nawał uprac, w związku z prowadzonemi obecnie rozmowami w Lozannie.

Mac Donald w związku z powyższem wyraził żal w rozmowie z Herriotem.

Zawody modeli latających

odbyły się w Warszawie

Dalszy ciąg zawodów modeli latających LOPP odbył się dzisiaj na lotnisku cywilnem w Warszawie.

W zawodach brali udział wyłącznie instruktorzy modelarstwa lotniczego. Nagrodę pierwszą otrzymał instruktor Kazimierz Błaszczyński, który otrzymał również wspaniały srebrny puhar, dar ks. Janusza Radziwiłła.

Następne miejsca zajęli pp.: Piątek z Krakowa, Pakiziak ze Lwowa, Grajata z Poznania, Woyna z Warszawy i Bielkiewicz z Wilna.

Suma przyznanych przez zarząd główny LOPP nagród wyniosła łącznie 1.855 złotych.

W zawodach, odbytych w dniu 29 ub. mies., jak wiadomo, rekord Polski długości lotu 485 metrów (dla amatorów) pobity został przez Eugenjusza Sularza, ucznia gimnazjum z Krakowa.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Krwawa tragedja miłosna.

Zwabił kochankę i zastrzelił ją.

Preszburg, 3 lipca.

(t) W Trenczynach, rozegrał się krwawy dramat — 51-letni Eugenjusz Grün, zamordował swą kochankę, żonę kupca w Piszczanach, Poppera, poczem odebrał sobie życie.

Grün, mimo iż liczył 51 lat, uchodził jednak za donżuana. Ostatnio nawiązał on stosunek z żoną Poppera, kobietą niezwykle wykształconą. Początkowo zwrócił on uwagę na jej matkę, później jednak nawiązał bliższy kontakt z córką.

Onegdaj wezwał ją listownie do Trenczyn, gdzie zaprosił ją do swego domu. Popperowa wahała się początkowo, ponieważ wiedziała, że w mieszkaniu znajduje się żona Grüna, później jednak zgodziła się.

Grün po zamknięciu drzwi, dobył rewolweru i począł strzelać do Popperowej. Przerażona niewiasta skryła się pod łóżko, jednak Grün nachylił się i strzelał do niej w dalszym ciągu. Ogółem oddał on 5 strzałów, poczem szóstą kulą rozpłatał sobie skroń.

W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia bliższych okoliczności zbrodni.

Potworna zbrodnia rabunkowa

w berlińskim ogrodzie zoologicznym.

Berlin, 3 lipca.

(t) Wczoraj wieczorem na terenie ogrodu zoologicznego dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Na spacerującego alejami kupca wiedeńskiego Leopolda Kajewskiego napadło dwuch bandytów. Żądali oni wydania gotówki, a gdy spotkali się z odmowną odpowiedzią, poczęli go okładać laskami. Kajewski padł nieprzytomny na ziemię.

Bandyci zrabowali mu złoty zegarek i portfel, zawierający 200 marek. Po dokonaniu rabunku zadali oni leżącemu na ziemi szereg ciosów nożem w pierś, wykłuli mu lewe oko, poczem zbiegli.

Gdy na miejsce napadu nadbiegło dwuch policjantów, bandytów już nie było. Wszelki ślad po nich zaginął.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że nie miał tu miejsce napad rabunkowy, lecz zemsta polityczna. Kajewski otrzymał od swej partji list, który miał dostarczyć w Berlinie. Po drodze otworzył on jednak zapieczętowaną kopertę. Członkowie partji wykluczyli go ze swego grona i z zemsty dokonali nań napadu.

Japonja popiera propozycje Hoovera,

ale uważa ją za... niewykonalną.

Paryż, 3 lipca.

Rząd japoński przesłał w drodze telegraficznej Matsudeirze do Genewy instrukcję w sprawie stanowiska Japonji wobec projektu rozbrojeniowego Hoovera, w kwestji obniżenia sił zbrojnych o jedną trzecią.

W instrukcji tej m. in stwierdza się, iż Japonja w sprawie propozycji Hoovera zajęła stanowisko przychylne i że gotowa jest przyłączyć się do wysiłku, mającego na celu urzeczywistnienie wszystkich projektów, mogących zapewnić pokój.

Propozycję tę uważa jednak Japonja za niewykonalną, w odniesieniu do Japonji. Zmniejszenie sił zbrojnych Japonji nie może mieć miejsca wobec stosunku ilościowego tych sił do Wielkiej Brytanji i Ameryki, który — jak to nawet podkreśla propozycja Hoovera — wyraża się współczynnikiem 5:5:3.

Dwaj wydawcy aresztowani

za szantaże i wymuszenia.

Berlin, 3 lipca.

(t) Wielkie wrażenie w kołach miejscowych finansistów wywołało aresztowanie wydawców pisma handlowego „Industrie Kurier" dr. Ehrlicha i dr. Spiechera.

Jak się okazało, oskarżeni są oni o usiłowanie dokonania wymuszenia na szeregu firm. Aresztowani zawiadomili swe ofiary, że są w posiadaniu obciążającego ich materjału, który ogłoszą na łamach swego pisma, o ile nie otrzymają odpowiedniego wynagrodzenia, żądali przytem wypłacenia sumy 40.000 marek.

W innym wypadku kwota wymuszona była mniejsza i dochodziła do 23.000 marek. Obu wydawców aresztowano i skonfiskowano obfity materjał obciążający.



LIPIEC
4
Poniedziałek

Dziś Józefa Kalasantego
Jutro Antoniego

Wschód słońca	3.21
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	3.31
Zachód księżyca	21.24
Długość dnia	15.12
Przybyło dnia	8.40

Banda oszustów

grasuje na ul. Żeromskiego

Od pewnego czasu na ulicy Żeromskiego, na odcinku od Andrzeja do Śródmiejskiej rozbiła „swe namioty" banda oszustów, która szczególnie w dni przedświąteczne ogrywa powracających z pracy robotników.

W bramie domu Nr. 69 przy ul. Żeromskiego sprytny oszust ustawia zwykle stolik, gdzie odbywa się gra w t. zw. „trzy karty", zaś u zbiegu ulic Żeromskiego i Śródmiejskiej w cukierki t. j. „para czy nie para".

W dniu onegdajszym jeden z robotników w przeciągu bardzo krótkiego czasu przegrał przeszło 50 złotych.

Banda jest bardzo dobrze zorganizowana i ma wystawione swoje posterunki, które na widok zbliżającego się policjanta, natychmiast zwijają „kramik" i wędrują w bezpieczniejsze miejsce.

Poszkodowani zazwyczaj po ograniu ich nie meldują policji i wobec tego banda oszustów grasuje nadal bezkarnie. (p).

Wybuch granatu

znalezionego w polu

Wczoraj na polu przy ul. Malinowej 24-letni Stefan Staroń, Rokicińska 10-12 znalazł granat ręczny.

Podczas manipulacji przy znalezionym granacie, Staroń spowodował wybuch, który poszarpał mu obie ręce.

Do rannego wezwano lekarza pogotowia, który po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie poważnym do szpitala im. Poznańskich.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, skąd pochodził granat, znaleziony przez Staronia. (p)

Zamach samobójczy.

Wczoraj w godzinach porannych, w mieszkaniu własnem przy ul. Napiórkowskiego 155 usiłowała pozbawić się życia 42-letnia Katarzyna Sobieraj, pozostająca od dłuższego czasu bez pracy. Sobieraj zażyła pastylek sublimatu.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie poważnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku jest brak środków do życia. (p).

Bójki.

(a) Na ul. Malinowej 9, podczas sprzeczki z kolegami uderzony został tępem narzędziem w głowę 35-letni Stefan Szczygielski, zamieszkały przy ul. Jakuba 7. Przybyłe na miejsce zajścia pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, pozostawiając go na miejscu w stanie zadawalającym. (a)

Na ul. Kijowskiej 7, lokator tego domu, 40-letni Robert Frydrych, bezrobotny, pobity został przez nieznanych mu sprawców tępem narzędziem i otrzymał cztery rany w głowę. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy. (a)

Łódź nie ma połączenia kolejowego

z Rumunją, dokąd eksportuje swoje wyroby. — Na każdej stacji węzłowej trzeba czekać po kilka godzin.

Pożyteczna inowacja na kolejach rumuńskich.

(s) Na marginesie nowego rozkładu jazdy na kolejach nasuwa się kilka uwag, które nie świadczą o troskliwości, mającej na celu zapewnienie łodzianom wygodnej komunikacji kolejowej. Dla odmiany tym razem wspomnieć należy o komunikacji Łodzi z uzdrowiskami w Małopolsce Wschodniej, w pierwszym rzędzie z Zaleszczykami oraz z uzdrowiskami zagranicznemi poza granicą rumuńską, jak również o połączeniu kolejowem z Bukaresztem, jedynem zresztą miastem, z którem dotąd Łódź prowadzi jeszcze ożywione interesy handlowe.

Bezpośredniego pociągu z Łodzi do granicy rumuńskiej niema. Nie mielibyśmy zresztą do tego specjalnego żalu, aczkolwiek jest bezpośrednie połączenie z Krakowa, Warszawy, Katowic i t. d., gdyby inne połączenie uniemożliwiało wygodny przejazd.

Jeśli ktoś jednak jedzie z Łodzi w tamtym kierunku, ma dwie alternatywy do wyboru: **albo zapłacić za bilet kolejowy znacznie drożej i stracić więcej czasu, a w tym wypadku pojechać do Warszawy i tam wsiąść na pociąg idący w kierunku Lwowa i uzdrowisk polskich oraz w kierunku Czerniowiec i Bukaresztu,** albo też narazić się na tak męczącą podróż, jakiej sobie poprostu nie można wyobrazić.

Dla przykładu wymienimy takie połączenie. Pociąg z Bukaresztu do Polski wyjeżdża o godz. 21.50 wieczorem. Do Lwowa przybywa o godz. 11,58 rano następnego dnia. By dostać się do Łodzi, trzeba we Lwowie wysiąść i czekać na dworcu do godz. 14.25 po poł. na następny pociąg idący do Rozwadowa. Do Rozwadowa przybywa się o godz. 17-ej. Znów wyczekiwanie na dworcu do godz. 20.20, po to, by pojechać do Koluszek zwyczajnym, t. zw. „wołowym" pociągiem, wlokącym się nieskończenie długo. O godz. 2.30 w nocy przybywają zmęczeni podróżni do Koluszek, tam znów muszą czekać na dworcu do godz. 3.10 i dopiero o godz. 4.15 nad ranem dojeżdżają do Łodzi.

Komentarze są zupełnie zbyteczne. Identycznie dzieje się, gdy jedzie się z Zaleszczyk, z tą tylko różnicą, że do Lwowa podróż trwa nieco krócej, aniżeli z Bukaresztu.

Jest wprawdzie jeden pociąg bezpośredni Lwów—Łódź i Łódź—Lwów, ale kursuje on tak niefortunnie, że **na dalsze połączenie trzeba czekać we Lwowie przeszło 10 godzin.**

Rok rocznie pisze się o upośledzeniu Łodzi pod względem komunikacyjnym, a mimo to żadnej poprawy w tym kierunku nie widać — przeciwnie, stosunki te coraz bardziej się pogarszają.

⁂

Przy okazji wspomnieć należy jeszcze o pewnej reformie, która, wprowadzona w Polsce, wywołałaby niewątpliwie wielkie zadowolenie podróżnych.

Na kolejach rumuńskich we wszystkich pociągach, prócz zwykłej służby kolejowej, znajdują się **specjalni bagażowi.** Poza, oczywista, bagażowymi na stacjach. Gdy tylko pociąg staje na jakiejkolwiek stacji, na znak dany przez pasażera, bagażowy taki momentalnie wystawia walizy i kufry na peron. Reszta należy już do bagażowego na dworcu.

Udogodnienie z tego powodu jest kolosalne. U nas, gdy pociąg zbliża się do stacji, zgóry trzeba otwierać okna i przywoływać bagażowego. Przeważnie bagażowy taki, w drodze do naszego przedziału, zatrzymywany jest przez podróżnego z innego przedziału. A są stacje, na których pociąg stoi bardzo krótko. Zaledwie trzy minuty. Pasażerowie denerwują się, obawiają się, że nie zdążą zabrać wszystkich swych waliz i kufrów z wagonu. Tam tej obawy niema. Wystawienie bagażu na peron trwa ułamek minuty. Później pociąg może sobie ruszyć dalej, a podróżny spokojnie może zająć się przetransportowaniem swych rzeczy, czy do taksówki czy do przechowalni.

Inowacja taka byłaby u nas ze wszechmiar pożądana.

Kolejarze węzła łódzkiego protestują

przeciw niewłaściwemu potrącaniu składek emerytalnych.

Onegdaj w godzinach wieczorowych w sali związku kolejarzy Z. Z. K. przy ul. Kilińskiego 77, odbyło się walne zebranie pracowników kolejowych, węzła łódzkiego.

Tematem obrad była sprawa następująca: Poszczególne dyrekcje kolei państwowych, należności za zaliczenie okresów do wysługi emerytalnej pracowników nieetatowych obliczają w dalszym ciągu według przepisu okólnika ministerstwa komunikacji z dnia 30 kwietnia 1927 roku, licząc procenty składane za cały okres wysługi emerytalnej, osiągniętej na podstawie tego zaliczenia, pomimo, że N. T. A. orzeczeniem z dnia 17 września 1930 roku L. rej. 3923/28 orzekł, iż odsetki te powinny być liczone tylko za okres, od dnia rozpoczęcia służby, którą zalicza się do wysługi emerytalnej, do dnia, od którego pracownik faktycznie zaczął uiszczać miesięczne opłaty!

Tymczasem dyrekcje kolei państwowych nie stosują się do orzeczenia N. T. A. i każą pracownikom płacić więcej, niż się faktycznie należy według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zebrani po zapoznaniu się z powyższem i wysłuchaniu przemówień jednogłośnie postanowili wystąpić przez centralę domagają się usunięcia tej niewłaściwości przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

Częściowy strejk w przemyśle dzianym

proklamowany na dzień dzisiejszy.

Jak już donosiliśmy, onegdaj związek robotników i robotnic przemysłu dzianego Z. Z. P. (Gdańska 40), zwołał do sali związku drukarzy przy ul. Nawrot 20, wielki wiec wszystkich pracowników i sił pomocniczych, zatrudnionych w przemyśle dzianym.

Ponieważ zawiadomienie o zwołaniu wiecu otrzymało starostwo grodzkie w przeddzień wiecu, przeto z powodu opóźnienia, odmówiło zezwolenia na odbycie go w sali związku drukarzy.

Związek wspomniany więc w ostatniej chwili odwołał, zwołując go natomiast na sali Stowarzyszenia Pończoszników, przy ul. Sienkiewicza 79.

Tematem obrad była sprawa zawarcia umowy zbiorowej oraz honorowania podpisanego w swoim czasie cennika płac.

Po referatach i dyskusji, zebrani uchwalili od poniedziałku, dnia 4 b. m. w przemyśle średnim i małym proklamować strejk, zaś w przemyśle wielkim odłożyć wszczęcie akcji do środy, dnia 6 b. m., o ile do tego czasu przemysłowcy nie zgodzą się na warunki robotników.

W późnych godzinach wieczorowych wiec zakończono, wybierając komisję strejkową, która będzie czuwała nad porządkiem w czasie akcji strejkowej. (p)

Tragedja bezrobotnego fryzjera.

Wyskoczył z 2-go piętra na bruk.

Wczoraj, w godzinach rannych z okna drugiego piętra, z mieszkania zajmowanego przez rodziców, przy ul. Targowej 38, rzucił się w zamiarze samobójczym 16-letni Moszek Frydman, z zawodu fryzjer. Frydman padając na bruk, podwórza, uległ pęknięciu podstawy czaszki.

Wezwany lekarz pogotowia, ratunkowego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala. W drodze jednak Frydman nie odzyskawszy przytomności, zmarł, wobec czego zwłoki karetką pogotowia ratunkowego przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że denat w ostatnim czasie stracił pracę, a ponieważ sam tylko pracował na utrzymanie domu, przeto nie mogąc znaleźć wyjścia z sytuacji, postanowił popełnić samobójstwo. (p)

Strejk 600 robotników

w fabryce Horaka trwa.

Onegdaj w fabryce włókienniczej firmy Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Staszica 20-22, wybuchł jak wiadomo, zatarg z powodu tego, że firma zamierzała zatrudnić tkaczy na czterech krosnach przy t. zw. robotach ciężkach, mimo, że w Łodzi, pomimo reorganizacji pracy, tkacze pracują jedynie na dwuch krosnach. Firma godziła się na zatrudnienie tkaczy na dwuch krosnach przy tych robotach, ale pod warunkiem zniżki zarobków o 25 proc.

Robotnicy na obydwie propozycje firmy nie zgodzili się i w liczbie przeszło 600 porzucili pracę.

Kierownik związku „Praca" p. Socha zwrócił się do inspektora pracy XV obwodu o interwencję i wraz z nim wyjechał do Rudy Pabjanickiej, gdzie na terenie fabryki, odbyła się konferencja, która jednak nie doprowadziła do skutku, gdyż firma zaproponowała robotnikom pracę zamiast na czterech krosnach na trzech.

Przedstawiciele robotników na te warunki nie zgodzili się, wobec czego konferencja została przerwana i strejk trwa nadal. (p)

Kradną kwiaty

z grobów na cmentarzach.

Od pewnego czasu rodziny zmarłych odwiedzające swych najbliższych skonstantowały, że przynoszone przez nich kwiaty giną w tajemniczy sposób z grobów.

Onegdaj udał się na cmentarz Bolesław Łukasiewicz (Zawadzka 49). Z przerażeniem skonstantował on, że z grobów jego brata ś. p. Ludwika, i grobu ś. p. Michaliny z Pogońskich Ciepłuszewskiej złodzieje skradli kwiaty. Groby zostały przytem rozkopane, tak, że uległy one zupełnemu zniszczeniu.

O profanacji grobów i kradzieżach poszkodowani powiadomili policję która w tej sprawie wszczęła energiczne dochodzenie. (p).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniania 75). (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś gorące oklaski zbiera Michał Znicz po swych triumfach lwowskich — grając popisową rolę „Hau - Hau". Ceny zniżone od 50 gr. do 3 zł.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

W okresie kanikuły lipcowej najmilej spędza się skwarny wieczór w uroczym parku Staszica w Teatrze Letnim, gdzie dziś i codziennie wiecz. o 9-ej grana jest pełna werwy i humoru, pikantna farsa Bacha i Engla „Hiszpańska Mucha".

TEATR „SCALA".

Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia ciekawej sztuki: „Chcę dziecka" ze znakomitą Bertą Gersten w roli głównej. Ceny najniższe.

W środę premjera sztuki Tołstoja p. t. „Rasputin" z Bertą Gersten w roli carycy.

Reżyseruje Marek Arnsztejn.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dn. 4 lipca 1932 r.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
12.20—12.40: Przerwa.
12.40—12.45: Komunikat meteorolog. z W-wy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe.
14.00—15.40: Przerwa.
15.40—16.35: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.35—16.40: Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. Tr. z Warszawy.
16.40—17.00: Pogadanka w języku francuskim lektor p. Roquigny.
17.00—18.00: Koncert orkiestry ludowej pod dyr. A. Stromberga. Tr. z W-wy
18.00—18.20: „Abraham Lincoln" — wygł. p. Karol Koźmiński, Tr. z W-wy
18.20—19.15: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja" — orkiestra pod kier. Maksa Rączki. Tr. z W-wy.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—20.15: Feljeton pt. „Mistrzowie długiego życia" — wygł. p. W. Rogowicz. Tr. z Warszawy.
20.15—21.50: Audycja z okazji Święta Narodowego Ameryki Północnej. Tr. z W-wy.
21.50—22.00: Dodatek do prasowego dziennika radjowego i komunikat meteorolog. z W-wy.
22.50—23.30: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.45. PARYŻ. Festival Debussy - Ravel. Tr. z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau.
20.15. DAVENTRY. Tr. koncertu symf. z Queen's Hallu.
20.30. BUDAPESZT. Koncert symf.
20.30. PRAGA. Tr. koncertu symfonicznego z Sali Smetany.

Mąż zamordował żonę w parku
w obecności licznych spacerowiczów

Berlin, 3 lipca.

(t) Wczoraj w południe, w czasie ożywionego spaceru w parku Bellevue dokonano strasznej zbrodni. Tło jej przedstawia się następująco:

Przy Speenerstrasse mieszkał od dłuższego czasu nauczyciel szkoły powszechnej Walter Hillges. Jego pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe. Ostatnio żona wniosła do sądu skargę rozwodową.

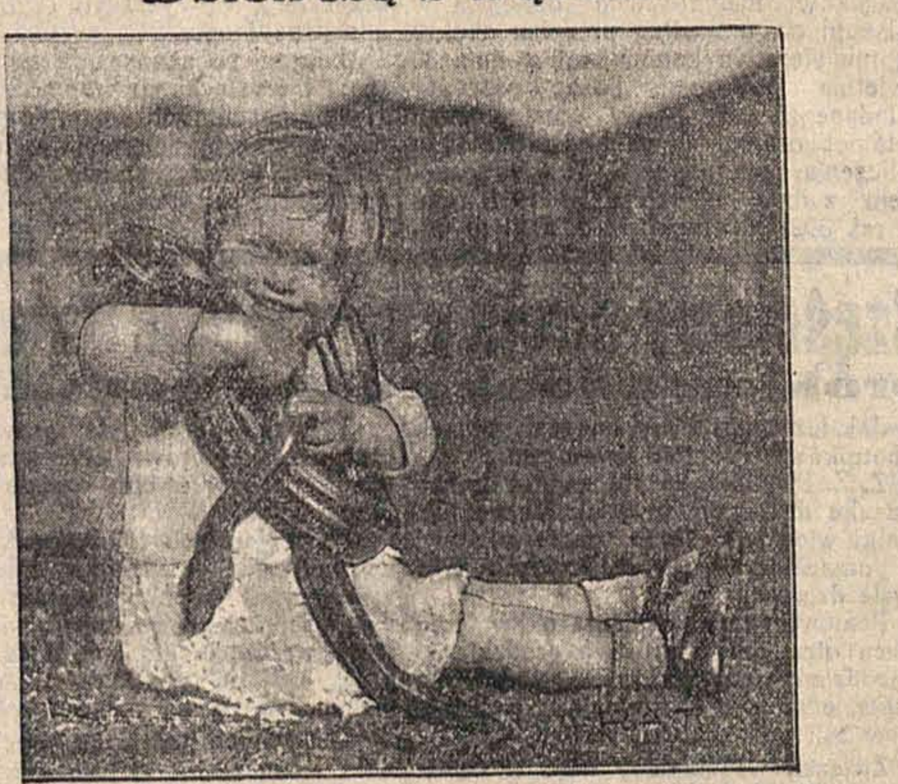
Hollges postanowił się spotkać z żoną jeszcze raz na ostateczną rozmowę. Małżonkowie udali się do parku Bellevue. Na natarczywe żądania Hillgesa pogodzenia się, żona jego odpowiedziała odmownie.

W pewnej chwili Hillges wyciągnął z kieszeni brzytwę i począł nią zadawać żonie ciosy. Z przeciętą szyją kobieta padła na ziemię zalewając się krwią.

Po dokonaniu straszliwego czynu Hillges rzucił się do ucieczki. Liczni spacerowicze chcieli go przytrzymać, lecz on wyrwał się, pobiegł do stojącego na rogu policjanta i kazał się aresztować.

Ciężko ranną kobietę odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Hillges oświadczył, że nosił się z zamiarem dokonania morderstwa i w tym celu zabrał ze sobą do parku brzytwę.

Dziewczę z wężem



Węże są w Australji zjawiskiem pospolitem, spotykanem niemal na każdym kroku. W niektórych domostwach węże zastępują koty w tępieniu szczurów i myszy i są w tym celu specjalnie hodowane. Zdjęcie nasze przedstawia małą mieszkankę jednego z przedmieść Sidney'u w Australji, igrającą z t. zw. wężem diamentowym.

Pabjanice.

—::—

KOMISJA BADAŁA STAW MIEJSKI.

Wskutek nawoływań z różnych stron, w ubiegłym tygodniu specjalna komisja badała staw miejski przy ulicy Grobelnej.

Komisja stwierdziła, że staw jest zaniedbany, że jest rozsadnikiem chorób, a odpowiedzialność za to ponosi przedewszystkiem firma Krusche i Ender oraz w pewnej części Magistrat.

Komisja uznała za konieczne natychmiastowe rozpoczęcie robót przy oczyszczaniu stawu.

Dowiadujemy się, że Magistrat zamierza do tych robót przeznaczyć większą grupę robotników i stworzyć nad stawem bulwary oraz przystań wioślarską.

Z KOMITETU BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Onegdaj, w lokalu Domu Robotniczego przy ulicy Bagatela odbyło się Ogólne Zebranie Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych, na którem, po uchwaleniu absolutorjum następującemu Zarządowi, odbyły się wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: pp. Uznański Teodor, Wojciechowski Artur, Adamczewski Zygmunt, Pliszka, Antoni, Nowak Alojzy, Michalak Jan i Bronecki Henryk.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Sznajdra Jana, Sławińskiego Edwarda i Sznajdra Reinholda.

Po zreferowaniu sprawy likwidacji Podkomitetu Grodzkiego z dniem 1-go lipca r. b. a więc również i kuchni bezrobotnych pracowników umysłowych, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której energicznie protestują przeciw zamknięciu kuchni. Byłoby to skazanie licznej rzeszy proletarjuszy w mankietach na śmierć głodową.

NAJECHANIE.

Onegdaj zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5, Nebelski Aleksander, jadąc rowerem w Pabjanicach, najechał na 4-letnią Jeder Szens, zam. przy ul. Warszawskiej 112, która odniosła lekkie obrażenia cielesne.

KRADZIEŻ.

Onegdaj ze sklepu galanteryjnego Hauznera przy ul. Zamkowej 7, dokonano kradzieży różnej galanterji. Podejrzani o kradzież czterej mieszkańcy m. Łodzi, zostali zatrzymani. Dochodzenie w toku.

Rosja carska na Bałkanach

Wojsko i policja noszą w Bułgarji przedwojenne mundury rosyjskie. — Aleksander II — car-oswobodziciel" — Jeden tydzień dla państwa.

Myśmy wygrali wojnę, lecz przegrali — pokój.

Sofja, w czerwcu.

Dziwne uczucie ogarnia każdego, kto poraz pierwszy przekracza granicę Bułgarji. Odnosi się bowiem wrażenie, jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zostaliśmy przeniesieni do **przedwojennej carskiej Rosji.** Podobieństwo jest tak łudzące, że chwilami zatraca się poczucie rzeczywistości.

Posterunek wojskowy, który nas wita na granicy, swem umundurowaniem niczem zgoła się nie różni od dawnego wojska rosyjskiego. **Te same czapki i mundury, te same znaki na czapkach, wysokie buty, szynele zwinięte w rulon i przewieszone przez ramię i wreszcie język, który tylko bardzo nieznacznie różni się od rosyjskiego.**

A gdy do wagonu wkroczyli policjanci bułgarscy, w mundurach żywcem skopjowanych z mundurów dawnych „gorodowych", złudzenie jest tak silne, że mimowoli przecierają sobie wszyscy oczy.

Gdy pociąg staje w Sofji, podobieństwo to bardziej jeszcze rzuca się w oczy. Na ulicach rozbrzmiewa **mowa rosyjska.** Uczniowie i studenci — w „gimnastożkach" i „rubaszkach". Kawalerja przybrana w stroje czerkiesów.

Zwróciliśmy na to uwagę dziennikarzy bułgarskich. Zaprowadzili nas wówczas na rozległy plac, naprzeciw gmachu Sobranja (parlamentu), na którym ujrzeliśmy **monumentalny pomnik cara rosyjskiego Aleksandra II,** na którym wielkiemi literami wyryty jest napis: **„Carowi — oswobodzicielowi — wdzięczna Bułgarja".**

500 lat trwała niewola turecka Bułgarji. Próżne były bohaterskie wysiłki, krwawo niweczone przez attamanów. I dopiero z rąk cara rosyjskiego otrzymała Bułgarja niepodległość. Czyż dziwić się należy, że rosjanie byli pierwszymi nauczycielami bułgarów i że od rosjan przyjęli bułgarowie całą zewnętrzną formę?

Jesteśmy w sercu Bałkanu. W samem środku „kotła bałkańskiego". Tak tu jednak cicho i spokojnie, tak kulturalnie i po europejsku, że ta świadomość zaciera się całkowicie.

Szeroko rozbudowała się Sofia w czworoboku gór bałkańskich, Witony. W mieście upał nie do zniesienia, a wokoło, na górach, widać wieczne, nietopniejące nigdy śniegi.

Miasto jest istotnie piękne. Szerokie ulice, doskonale zabrukowane i skanalizowane, ładne budowle, wiele parków, skwerów i zieleńców.

W centrum miasta wspaniale wznosi się największa cerkiew ortodoksyjna na półwyspie bałkańskim — katedra św. Aleksanrda Newskiego. Lśnią na słońcu szczerozłote kopuły. Wewnątrz — przepych, właściwy wschodnim świątyniom. Złote trony dla cara i metropolity. Obrazy malowane przez najlepszych malarzy rosyjskich, wiele złota i ornamentacji.

Tuż obok — olbrzymi pałac królewski, otoczony pięknym parkiem. O dwa kroki dalej — gmach parlamentu, Sobrania, z alegorycznym napisem na frontonie: **„Sojedinienieto prawi siłata"** (jedność to siła).

Są i resztki smutnej przeszłości Bułgarji. świadczy o nich wysoka wieżyczka minaretu na meczecie tureckim, jedynym jaki pozostał z panowania turków.

***

Bułgarzy są biedni, bardzo biedni. Odczuli oni skutki wojny bardziej, niż jakikolwiek inny naród. **„Myśmy wygrali wojnę, lecz przegrali pokój"** — to zdanie słyszy się na każdym kroku.

Ta jednak ich świadomość sprawia, że rozumieją oni swój obowiązek wobec kraju, który przeżywa ciężkie chwile, w sposób istotnie zastanawiający. Dorośli płacą podatki, a ci, którzy podatków nie płacą — młodzież, **ofiarują jeden tydzień w roku bezpłatnej służbie dla państwa.** W ciągu tego tygodnia **uczniowie i studenci zrzucają mundury i wkładają robocze bluzy.** Odkładają na bok pióra i chwytają za szpadle, kilofy i młoty.

Najwspanialsze ogrody, najładniejsze i najlepsze szosy powstają w ciągu tych tygodni bezinteresownej pracy dla kraju. Pod kierunkiem instruktorów młodzież spełnia najcięższą, najczarniejszą pracę, dobrowolnie, z największą ochotą — dla ojczyzny.

Taniość tu niezwykła, a napiwek w wysokości 1 leva (6 groszy) przyjmowany jest z głębokim ukłonem. Niema wystawnych restauracji, niema wielkich, nocnych lokali. Bułgarzy nie silą się na zewnętrzny blichtr, na życie ponad stan. We wszystkich kawiarenkach siedzą ludzie, zajadający „banie" (pestki od dyni) i popijając doskonałe wino, którego butelka kosztuje tu... 15 lewów (90 groszy). A gdy zbliża się pora posiłku, w restauracjach słyszy się wszędzie tylko jedno słowo „Skara". Jest to baranina pieczona na rożnie, ulubiona potrawa bułgarów. Ulubiona — gdyż istotnie smaczna i nieprawdopodobnie tania.

***

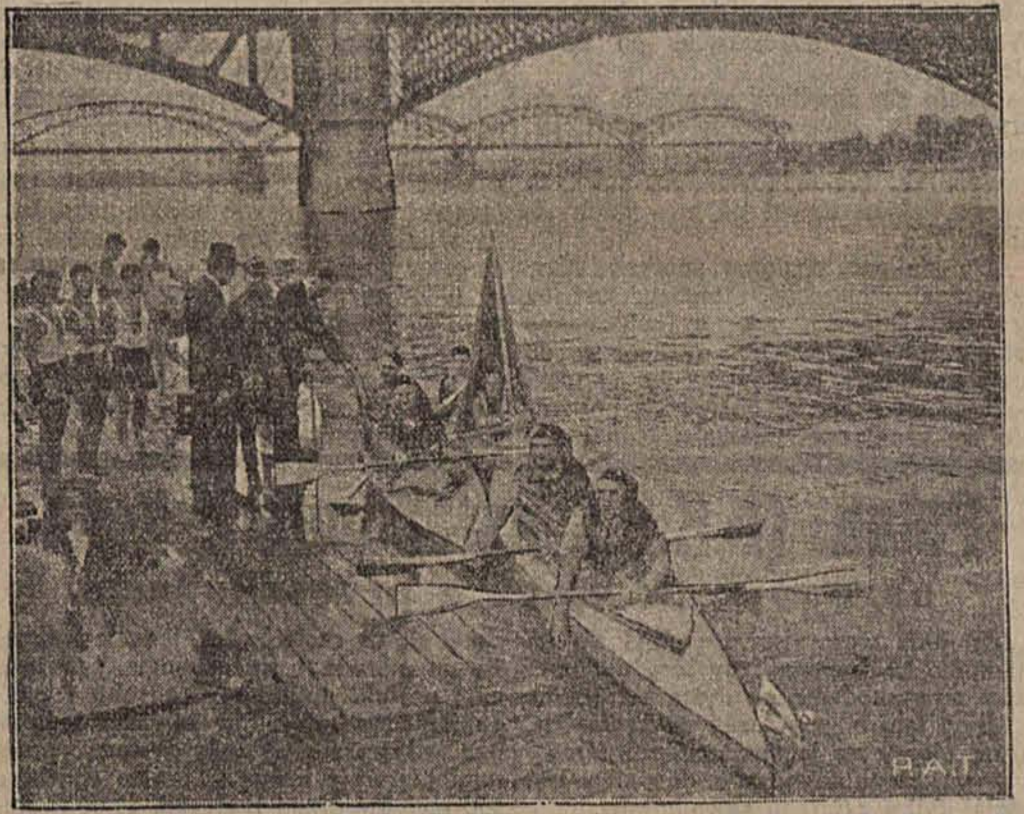
Jednym z ciekawych objawów, jakie tu dają się zaobserwować, jest **niezwykle rozwinięte czytelnictwo.** Człowiek, który umie czytać, już nie może się obejść bez gazety, a nawet kilku gazet dziennie. To też w Sofji która liczy zaledwie 285 000 mieszkańców, wychodzi **12 dzienników bułgarskich, 3 rosyjskie, 2 żydowskie, 5 tygodników, 9 dwutygodników i 3 miesięczniki.**

***

Bułgarzy są niezwykle gościnni i uprzejmi dla cudzoziemców. Wszystko czynią chętnie, uprzedzająco, z uśmiechem. I ta ich uprzejmość i gościnność, sprawia, że podróżuje się po ich kraju z wielką satysfakcją i prawdziwem zadowoleniem.

Bol. Raw.

Kajakowcy wileńscy na Bałtyku



W dniu wczorajszym wyruszyło z przystani szkolnej w Warszawie 10 kajaków, które przybyły tu z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. — Wycieczka ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora państw. seminarjum nauczycielskiego w Wilnie im. Tomasza Zana. — Celem tej wycieczki jest zamanifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskiem morzem. — Na zdjęciu naszem widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.

Konferencja rozbrojeniowa

nie rusza z martwego punktu.

Genewa, 3 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj reprezentanci ośmiu mniejszych państw, a mianowicie Belgji, Czechosłowacji, Danji, Hiszpanji, Holandji, Norwegji, Szwecji i Szwajcarji, udali się do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, Hendersona, celem przedłożenia mu postulatów grupy państw.

Postulaty te powzięte zostały w wyniku dłuższych narad, odbytych przez przedstawicieli państw mniejszych.

W wyniku konferencyj tych, przyjęto tezę, iż konferencja rozbrojeniowa winna uzgodnić szereg punktów, przez co odniesie jakieś konkretne rezultaty.

Postulaty, przedstawione Hendersonowi, są następujące: 1) kontrola budżetów wojskowych, 2) kontrola ogólna, 3) kontrola zbrojenia powietrznego, 4) propozycja zakazu ataków bombowych z powietrza, 5) zniesienie wielkich sterowców, 6) zakazu przekształcania samolotów cywilnych w wojskowe, 7) zniesienia wielkich samolotów bombowych, 8) zakazu szkolenia w zakresie bombardowania powietrznego.

Tezy te i żądania, po ostatecznem ich sformułowaniu, będą przedstawione konferencji rozbrojeniowej po wznowieniu jej obrad w sesji jesiennej.

Międzynarodowe targi

wzorów w Sao Paulo.

Izba Handlowa polsko-brazylijska podaje do wiadomości, że w Sao Paulo w Brazylji, zostają otwarte stałe „Międzynarodowe Targi Wzorów".

Targi otwarte będą corocznie w okresie miesięcy (listopad—styczeń).

W roku bieżącym, Targi otwarte będą od 12 listopada b. r. do 8 stycznia 1933 r.

Wzory na Targi dostarczane być muszą na miejsce do dnia 30 października r. b. Eksponaty są wolne od opłat celnych.

Jako wzory przyjmowane będą wszelkiego rodzaju maszyny, wina, likiery, fabrykaty tytoniowe, przemysł artystyczny, zdobnictwo, sztuki piękne, tkaniny wszelkich rodzajów, ubrania gotowe, konfekcja, produkty naftowe, wyroby hutnicze, materjały uzbrojeniowe, nawozy sztuczne, fabrykaty farmaceutyczne, i t. d. i t. d.

Targami, winny ze zrozumiałych względów zainteresować się polskie sfery kupieckie i przemysłowe. Szczegółowych informacyj udziela Izba Handlowa Polsko-Brazylijska w Warszawie, Krak. Przedmieście 58/1, telef. 604-09, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 5—7.

Nowa siedziba

konsulatu angielskiego

Wice-konsulat Angielski znajdujący się dotychczas przy ul. Ewangielickiej nr. 1, z dniem dzisiejszym został przeniesiony na ul. Piotrkowską nr. 181.

Uwadze akademików

wyjeżdżających zagranicę

Akademickie Biuro Emigracyjne, Oddział w Łodzi, Gdańska 40, tel. 241--07 oraz Oddział w Pradze Czeskiej załatwiają wszelkie sprawy związane z wyjazdem na studja zagranicę. Wobec tego, że zapisy na wyższych uczelniach już się rozpoczęły, poleca się jaknajszybsze składanie dokumentów.

Akademickie Biuro Emigrantów udziela szczegółowych informacyj o warunkach studjów na uczelniach zagr., załatwia tłumaczenia dokumentów na języki obce, wydaje Międzynarodowe Dowody Akademickie (C. I. E.) oraz załatwia wizy dla Kol. z prowincji i organizuje ulgowe przejazdy na studja zagranicę.

Akademickie Biuro Emigracyjne korzysta z całego szeregu ulg przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia kosztów wyjazdu na studja.

Wzywa się młodzież akademicką, aby przed rozpoczęciem wszelkich kroków związanych z wyjazdem na studja zgłaszała się do A. B. C. celem zasięgnięcia dokładnych informacyj, których brak naraża niejednokrotnie na niepowetowane straty.

Topielec.

(a) We wsi Różki pod Łodzią kąpało się w głębokim stawie większe towarzystwo młodych ludzi przybyłych z Łodzi. Nagle jeden z nich, praktykant handlowy 20-letni Stanisław Grzelak, począł tonąć.

Dopiero po upływie pół godziny wydobyto z wody zwłoki topielca.

Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon wobec czego policja zabezpieczyła zwłoki na miejscu, do przybycia władz sądowo-lekarskich. (a)



Sensacyjne niespodzianki w Lidze.

Warta zwycięża na Śląsku.-22 p.p. bije Czarnych we Lwowie

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła szereg niespodzianek.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje stosunkowo łatwe zwycięstwo Warty z Ruchem na Śląsku.

Drużyna poznańska wraca do swej dawnej doskonałej formy i niewątpliwie odegra jeszcze w bieżącym sezonie poważną rolę w grach o punkty.

Nielada niespodzianką zakończyło się spotkanie Czarnych z benjaminkiem ligi 22 p. p.

Czarni uchodzili na własnym boisku za poważnego faworyta meczu, mimo to ulegli ambitnie grającym wojskowym przez co znacznie pogorszyli swą sytuację w tabeli, gdyż w wypadku nieuwzględnienia ich protestu w sprawie z Żurkowskim, trudno będzie zespołowi lwowskiemu wydostać się z ostatniego miejsca.

Pozostałe wyniki były naogół oczekiwane i nie wpłynęły na większe zmiany w tabeli, która obecnie przedstawia się następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	St. br.:
2) Cracovia	10	16	33:11
2)Legja	9	14	23:9
3) Pogoń	11	14	16:10
4) Ł. K. S.	11	13	23:11
5) Garbarnia	9	12	20:15
6) Warszawianka	10	11	15:19
7) Warta	9	9	23:23
8) Wisła	10	9	16:22
9) 22 p. p	10	9	16:22
10) Ruch	10	7	13:20
11) Polonja	10	5	11:29
12) Czarni	12	5	6:26

Garbarnia-Pogoń 2:1 (1:0)

Telefonem od własnego korenspondenta:

Wynik spotkania nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Garbarnja miała znaczną przewagę przez cały czas meczu.

Od większej klęski uchronił słabo grającą drużynę lwowską doskonały Albański, który potwierdził swą wysoką klasę.

Już pierwsze minuty przynoszą szereg groźnych sytuacyj pod bramką Pogoni, lecz Albański wyłapuje najtrudniejsze strzały.

Dopiero w 19-ej minucie daleki lecz ostry strzał Pazurka zmusza goalkeppera gości do kapitulacji. Wynik 1:0, mimo znacznej przewagi gospodarzy utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra ożywia się znacznie, gdyż Pogoń od czasu do czasu dochodzi do głosu, W 10-ej minucie nieobstawiony Maurer uzyskuje drugą bramkę.

Jeden z ataków Pogoni kończy się w 23 minucie faulem na polu karnym. Rzut karny zamienia na bramkę Matias. Pod koniec zawodów ma Garbarnia szereg niezwykle dogodnych pozycyj podbramkowych, lecz wynik spotkania nie ulega już zmianie.

U zwycięzcy wyróżnili się: Pazurek i Riezner. Zawiedli natomiast kompletnie: Smoczek i Bator.

W zespole lwowskim obok Albańskiego wyróżnić należy Matiasa i Jeżewskiego.

Sędziował p. Wardęszkiewisz. Publiczności 1500 osób.

22 p.p.—Czarni 2:1 (1:0)

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Benjaminek Ligi sprawił we Lwowie bardzo miłą niespodziankę. Drużyna ta odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo, górując nad gospodarzami w pierwszym rzędzie szybkością i startem do piłki.

Czarni nie mieli dobrego dnia. Zwłaszcza linja ataku posuwała się ociężale po boisku i rzadko zatrudniała bramkarza gości.

Mimo to mogli Czarni wywalczyć wynik remisowy, gdyż nie wykorzystali rzutu karnego.

W pierwszej połowie goście mają nieznaczną przewagę i zdobywają w tym okresie jedyną bramkę z rzutu karnego egzekwowanego przez Rusinka. Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra jest chwilami bardzo ostra. Doskonały prawoskrzydłowy wojskowych Świętosławski uzyskuje z przeboju drugą bramkę i goście prowadzą 2:0.

W ostatnim kwadransie Czarni zabierają się energicznie do pracy i zdobywają przez Makucha honorowy punkt.

Goście bronią się teraz bardzo energicznie i utrzymują do końca zwycięski wynik.

Warta—Ruch 3:0 (2:0).

Telefonem od własnego korespondenta:

Warta odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo nad słabo grającemi gospodarzami, górując nad niemi niemal we wszystkich linjach.

Świetnie usposobieni poznaniacy przeważali niemal przez cały czas gry.

Ruch zawiódł na całej linji, grając najsłabszy mecz w sezonie.

Specjalnie źle popisała się linja napadu gospodarzy, która rzadko potrafiła zdobyć się na dobrze przemyślaną akcję. Nie pomogły też wysiłki pomocy i obu obrońców, gdyż atak marnował wszystkie nadarzające się okazje.

Gra rozpoczyna się pod znakiem znacznej przewagi Warty, która przeprowadza szereg bardzo efektownych ataków.

Jeden z tych ataków kończy się zdobyciem pierwszej bramki ze strzału Krzyśkiewicza.

Wynik do przerwy ustala Jędrzejewski, któremu udaje się uzyskać drugi punkt.

Po zmianie stron początkowo nieznaczna przewaga Ruchu, po kilkunastominutowej grze inicjatywę znów ujmują poznaniacy, którzy zdobywają trzecią bramkę przez Szerfkiego.

U zwycięzcy wyróżnić należy: Fontowicza w bramce, Andrzejewskiego i Krzyśkiewicza.

U gospodarzy najlepiej grał Dziwisz. Sędziował b. dobrze dr. Lustgarten.

Ł.K.S.—Warszawianka 1:1 (1:1).

Nudna gra.—Niski poziom zawodów.

Nasz warszawski korenspondent (P) telefonuje:

Niedzielne spotkanie ligowe ŁKS — Warszawianka pozostawiło po sobie niesmak.

Miało się chwilami wrażenie, że do gry stanęły dwa zespoły B-klasowe, gdyż tak niskiego poziomu zawodów dawno już nie oglądano na boiskach warszawskich nawet na zawodach A-klasowych.

Do słabego poziomu spotkań Warszawianki publiczność stołeczna jest już przyzwyczajona, nie przypuszczano jednak, że groźny ŁKS dostroi się do tego poziomu. Być może, że na niski poziom gry wpłynął dający się porządnie we znaki upał, niemniej jednak nie usprawiedliwia to obu zespołów zajmujących dobre miejsce w tabelce ligowej.

Jeszcze w pierwszym kwadransie warszawianka grała dość dobrze i zdobywała się na bardzo efektowne ataki, które likwidowane były przez dobrą obronę ŁKS-u oraz Frymarkiewicza.

Z minuty na minutę gra traciła jednak na wartości, piłka znajdowała się przeważnie na połowie boiska, gdyż żadna z linji napadu nie umiała zdobyć się na celowy atak.

W 20-ej minucie Durka z rzutu rożnego zdobywa bezpośrednio bramkę.

W 10 minut później strzela Kotkowski, Frymarkiewicz piłkę odbija a nadbiegający Korngold pakuje ją do siatki, ustalając wynik spotkania.

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy zderza się Frymarkiewicz z Korngoldem. Zderzenie okazało się fatalne. Bramkarz ŁKS-u mdleje i znoszą go z boiska. Zastępuje go Mila.

Po zmianie stron gra zamienia się na bezmyślną kopaninę, tak, że wielu widzów na kilkanaście minut przed końcem zawodów opuszcza boisko.

W ŁKS-ie pracuje dobrze jedynie linja pomocy, natomiast atak zawodzi kompletnie. Bardziej niebezpieczny jest w tym okresie atak Warszawianki. Korngold i Kotkowski przeprowadzają od czasu do czasu dość dbrze obmyślane akcje, lecz bez efektu końcowego.

Jedyny ciekawy moment w tym okresie gry, zasługujący na omówienie, wydarzył się na kilkanaście minut przed końcem zawodów. Oto piłka odbija się o stojącego przy bramce ŁKS-u dyr. Skibickiego, wraca na boisko i tylko dzięki przytomności Karasiaka nie uzyskuje Warszawianka zwycięskiej bramki.

W drużynie łódzkiej na wyróżnienie zasługuje obrona i linja pomocy, w której najlepszym graczem był Janczyk, który świetnie zaszachował niebezpiecznego Korngolda.

W Warszawiance wyróżnili się jedynie obaj skrajni pomocnicy. Sędziował p. Obst.

Polak (Ł.K.S.) ustanawia rekord

okręgowy w biegu z przeszkodami.

W dniu wczorajszym odbył się na stadjonie ŁKS-u doroczny bieg na przełaj z przeszkodami, na dystansie 3 klm.

Bieg ten, b. popularny na zachodzie, u nas cieszy się minimalnem zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem jest udział tylko czterech zawodników.

Bieg jest dość uciążliwy, gdyż na każde okrążenie (400 m.) przypada pięć wysokich przeszkód i by osiągnąć dobry wynik, wymaga on specjalnej zaprawy. Z pośród wczorajszych biegaczy najlepiej przygotowanym okazał się zwycięzca biegu Polak z ŁKS-u, który zdystansował znacznie swoich konkurentów, „brał" przeszkody z łatwością i przerwał taśmę w dobrej formie, bijąc dobrym czasie 10.35,4 dotychczasowy rekord okręgu na tym dystansie.

Na 6 zgłoszonych zawodników, na starcie stanęło czterech: Polak (ŁKS) oraz Beker, Kołoszczyk i Grudzień ze Zjednoczonych. Po strzale startera, wysunął się na czoło Polak, jednak potknął się na pierwszej przeszkodzie, przewrócił i potłukł dotkliwie. Nadrobił wkrótce stracony teren i w równem tempie, bez walki przebiegł cały dystans i przerwał pierwszy taśmę w czasie 10.35,4 o 150 metrów przed Bekerem 11.06,4, Kołoszczykiem 11.28 i Grudniem 11.44.

Na specjalną wzmiankę zasługuje dziwne pojmowanie obowiązków przez niektórych sędziów lekkoatletycznych. Otóż na zawodach o mistrzostwo Polski okazało się, że posiadamy takowych imponującą liczbę i że okręg łódzki jest pod tym względem bogato uposażony.— Tymczasem, na zawodach pomniejszej wagi, okazuje się, że wyznaczeni sędziowie się nie stawiają i dojście do skutku bądź co bądź, poważnej imprezy, jak bieg o mistrzostwo okręgu, jest uzależnione od przypadkowej obecności sędziów niewyznaczonych.

Gry sportowe w Łodzi

Rozegrane w sobotę i niedzielę zawody w grach sportowych o mistrzostwo przyniosły wyniki następujące: koszykówka męska: IKP—ŁKS 18:12.

Zwycięstwem tem IKP zapewniło sobie tytuł mistrza okręgu, WKS—Tur 32:22, Geyer—YMCA 32:26. Szczypiorniak: HKS—Makabi 3:2, Triumf—IKP 5:0 (v. o.), Tur—Hakoah 5:0 (. o.). Koszykówka żeńska: ŁKC—HKS 30:30 (obustronny valcover), Makabi—Zjednoczone 3:1, IKP—WKS 30:0 (v. o.). Hazena: Geyer—Zjednoczone 8:1, ŁKC—IKP 3:3.

Motocyklowe Grand Prix w Poznaniu.

W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu wielkie zawody motocyklowe o nagrodę t. z. Grand-Prix. W poszczególnych kategorjach zwyciężyli następujący zawodnicy: W kategorji motocykli 250 ca zwyciężył Śmigielski (Unja, Poz.) przed Pianowskim Gedanja. Kategorja 350 ca 1) Tymer, Gedania, 2) Riber. W kategorji 500 ca: 1) Avensleben (Bydgoszcz), 2) Nagengast (Unja). W kategorji powyżej 500 ca 1) Szajber (Legja), 2) Frankowski (Legja).

Konopczyński zwycięża

w biegu kolarskim dookoła Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się drugi bieg kolarski dookoła Łodzi na dystansie 204 klm. o nagrodę im. ś. p. Sierpińskiego.

Bieg zgromadził przeszło 50 kolarzy ze znanymi polskimi szosowcami na czele.

Przez cały czas prowadził Konopczyński (Świt Warszawa) zwyciężając w czasie 6 godz. 45 min. 58.4 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Wasilewski (Świt Warszawa) 6.46,25,8 sek., 3) Więcek Feliks (Bydgoszcz) 6.47.53, 4) Korsak-Zalewski. 5) Kłosowicz (TZS), 6) Hofsznajder (ŁKS), 7) Górka (Am. Kl. Sp. Warszawa). 8) Radke (Świt W-wa), 9) Ciepłucha (Bieg, Łódź), 10) Mikołajczyk (Warszawa). Bieg był bardzo ciekawy. Organizacja wzorowa.

Na Śląsku rozegrane zostały w dniu wczorajszym następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo I-ej ligi śląskiej:

IFC—Slovan 3:2 (0:1), Naprzód—Śląsk (Świętochowice) 2:1 (1:0), Orzeł—Kolejowe P. W. 3:3, Amatorski — 06 Załęże 1:1, Chorzów — 07 Siemianowice 5:1.

ŁTSG. traci punkt z Widzewem

Nieoczekiwane zwycięstwo Orkanu w Pabjanicach.

Trzy zwycięstwa faworytów i dwa wyniki remisowe — oto dorobek sobotnich i niedzielnych spotkań o mistrzostowo klasy A.

Leader tabeli ŁTSG utracił punkt z ambitnym zespołem robotniczym Widzewa, mimo to w obecnej chwili jest jeszcze nadal pewnym faworytem do tytułu mistrza.

Turyści po zwycięstwie nad ŁKS usadowili się ponownie na drugiem miejscu w tabeli, wątpić jednak należy czy zdołają jeszcze poważnie zagrozić czarno-białym.

Swego rodzaju niespodziankę wywołało zwycięstwo Orkanu w Pabjanicach z tamtejszym PTC.

Spotkanie to posiadało dla obu zespołów, walczących o utrzymanie się w klasie A poważne znaczenie.

Orkan po niedzielnem zwycięstwie wydostał się z ostatniego miejsca w tabeli i w tej chwili ma duże szanse uratowania się przed degradacją.

Klub:	Gier:	Pkt.:	St. br.
1) Ł. T. S. G.	12	19	40:10
2) Turyści	13	16	35:18
3) Ł. K. S. I-b	12	15	20:15
4) S. K. S.	13	15	22:19
5) Widzew	10	12	26:16
6) WIMA	11	11	20:23
7) W. K. S.	13	11	9:15
8) Hakoah	10	10	9:15
9) Orkan	11	5	15:36
10) P. T. C.	12	4	9:38

Widzew — ŁTSG. 3:3 (2:1)

Z dużem zainteresowaniem oczekiwane powyższe spotkanie potwierdziło doskonałą formę Widzewa, który potrafił po raz drugi uszczknąć punkt czarno-białym.

ŁTSG wybiera stronę z wiatrem, mimo to Widzew ma w pierwszej połowie dość znaczną przewagę.

Pierwszą bramkę, mimo przewagi Widzewa uzyskuje ŁTSG ze strzału Bineckiego, wyrównuje dla Widzewa prawy łącznik Augustyniak, który na kilka minut przed końcem pierwszej połowy zdobywa jeszcze jedną bramkę dla swych barw.

Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron lekką przewagę ma drużyna ŁTSG. Gra jest w tej fazie bardzo ostra i sędzia zmuszony jest energicznie interwenjować.

Liczne ataki czarnobiałych kończą się zdobyciem wyrównującej bramki przez Francmana a w kilka minut później Voignt zdobywa trzeci punkt dla swych barw.

Zdawało się, że wynik ten utrzymany zostanie do końca, gdy tuż przed zakończeniem spotkania udaje się Głogowskiemu wyrównać.

W drużynie Widzewa wyróżnił się Augustyniak. W ŁTSG — Hyle.

Sędziował p. Lange.

Orkan — PTC. 1:0.

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pabjanicach mecz o mistrzostwo klasy A, między Orkanem a PTC — dwoma kandydatami do degradacji zakończył się zupełnie nieoczekiwanie zwycięstwem zespołu łódzkiego w stosunku 1:0.

Gra była bardzo ostra. Sędziował p. Andrzejak.

WIMA — WKS. 1:1 (0:1).

Rozegrany w niedzielę po południu na boisku WKS powyższy mecz nie należał do ciekawych.

Obie dryżyny grały chaotycznie bez myśli przewodniej a chwilami tylko WIMA zdobywała się na bardziej obmyślane akcje.

W pierwszej połowie drużyna WKS wybiera stronę z wiatrem i ma znacznie więcej z gry.

Doskonałe skrzydła wojskowych stwarzają często groźne sytuacje podbramkowe, lecz środkowa trójka traci kompletnie głowę pod bramką.

Zwłaszcza prawy łącznik i kierownik napadu wojskowych grają w tym okresie bardzo słabo.

Jedyną bramkę uzyskuje WKS z rzutu karnego za rękę na polu karnym. Egzekutorem rzutu był Stolarski.

Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron WIMA już w pierwszej minucie uzyskuje bramkę ze samobójczego strzału lewego obrońcy WKS, który mimo to był najlepszym graczem na boisku.

Gra jest w tym okresie bardzo żywa. Stolarski centruje kilka razy doskonale, lecz jego podań nie potrafi nikt wykorzystać.

WKS przez dłuższy czas atakuje bramkę WIMY, lecz bezskutecznie. Ostatnie minuty należą do zespołu fabrycznego jednakże wynik spotkania nie ulega zmianie.

W WKS-ie wyróżnili się lewy obrońca oraz Stolarski, w WIM-ie — bramkarz Falkowski (były gracz ŁTSG) oraz obydwaj obrońcy.

Sędziował dobrze p. Stępień.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Vines mistrzem

tenisowym świata.

W finale gry pojedyńczej panów w Wimbledonie, amerykanin Vines pokonał anglika Austina 6:4 6,2, 6:0. W ten sposób zdobył on nieoficjalny tytuł mistrza świata.

Polak w wyścigu

kolarskim dookoła Węgier.

W wyścigu dookoła Węgier w którym między innemi bierze udział warszawiak Olecki, został ukończony 1 etap wyścigu, w którym Olecki znalazł się na 3 miejscu.

Turyści-Ł.K.S. Ib 2:2 (1:0)

Skuteczna gra fioletowych.

Do spotkania z ŁKS-em wystąpili Turyści w osłabionym składzie bez Strzelczyka, Frankusa i Weliszka, natomiast rezerwa ŁKS-u zasilona została Trzmielą, Pegzą i Jasińskim.

Turyści już w pierwszych minutach uzyskują bramkę ze strzału Królasika. Przez kilka minut mają fioletowi przewagę, lecz inicjatywa powoli przechodzi w ręce czerwonych, którzy przeprowadzają bardzo ładne ataki.

W tym okresie bramka Turystów znajduje się bardzo często w niebezpieczeństwie, lecz z pomocą fioletowym przychodzi niezaradność napastników ŁKS-u, którzy nie trafiają do bramki nawet z kilku kroków.

Wyróżnił się pod tym względem Trzmiela, który na pozycji kierownika napadu zaprzepaścił szereg pierwszorzęnych sytuacyj podbramkowych.

Ostatnie minuty pierwszej połowy zawodów należą znów do Turystów, którym nie udaje się jednak zmienić wyniku.

Po zmianie stron początkowo utrzymuje się znów przewaga ŁKS-u, jednakże Turyści bronią się bardzo dobrze.

W tym okresie ŁKS-owi nic się nie udaje a Trzmiela znów kilka razy przestrzeliwuje z bliskiej odległości.

Fioletowi powoli lecz systematycznie opanowują teraz pole gry i niepokoją często obronę ŁKS-u.

W 34-ej minucie Klimczak z dalekiej odległości pięknym strzałem ustala wynik spotkania.

W ostatnich minutach mają Turyści przygniatającą przewagę. Od większej klęski ratuje ŁKS doskonała para obrońców Radomski—Wentel.

Sędziował b. dobrze p. Stępień.

U Turystów wyróżnili się obrońcy: Kirschbaum i Durka, Chojnacki w pomocy (pierwsza połowa) oraz Klimczak i Królasik w ataku.

W ŁKS-ie na wysokości zadania stanęli również obydwaj obrońcy, Jasiński i Pegza w pomocy oraz Feja w ataku.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 4:0.

„Pierwszy krok" pływacki w Łodzi

zgromadził znikomą ilość zawodników.

Pomimo, iż sport pływacki w naszem mieście posuwa się stanowczo naprzód, o czem świadczą chociażby ciągle nowe kursy, organizowane przez ośrodek WF. i PW. oraz przez kluby, a także wielka frekwencja w basenach ŁKS-u i zgierskim, pierwszy krok pływacki zgromadził zupełnie nikłą garstkę zawodników nowych.

Wśród pływaków zauważyliśmy znane nam już z poprzednich zawodów nazwiska.

Jedyną pociechą chyba było to, że zawodom przyglądała się znaczna liczba bywalców basenu ŁKS-u, dla których wczorajszy „pierwszy krok" mógł być zachętą do uprawiania pływania.

Zawody rozpoczęły się od biegu na 100 m. stylem klasycznym.

Zwyciężył obiecujący zawodnik Makabi — Grund 1.42,6 przed niestowarzyszonym Kudzielką 1.44,3 i Majchrzakiem z ŁKS-u.

W biegu 100 m. stylem dowolnym, walkę stoczyli dwaj koledzy klubowi z ŁKS-u Kosiński i Chempiński. Zwyciężył nieco szybszy Kosiński w czasie 1.27. Czas Chempińskiego 1.31,4.

W biegu na 200 m. stylem klasycznym bezapelacyjnie zwyciężył Ginter (ŁKS) 3 m. 37 s., który poprowadził już od startu i stopniowo powiększał odległość od swych rywali. Drugim był Pryffer (ŁKS) 3.55,9 i 3) Imiciński (ŁKS).

W biegu na 300 m. stylem dowolnym zwycięstwo odniósł Stolarek (niestow.) 6.22,3 przed Szulcem (SKS) 6.30. Trzeci zawodnik Denig (niest.) wyścigu nie ukończył.

W wyścigu na 100 m. stylem grzbietowym, walka była niezwykle ciekawa. Przez cały niemal czas prowadził Minc z Makabi, nie wytrzymał jednak tempa i na finiszu pozwolił się zdystansować przez Chempińskiego (ŁKS) w czasie 1.51,2.

Jako trzeci przybył Ginter (ŁKS).— Różnice między wszystkimi trzema były b. małe.

W ostatniej konkurencji w sztafecie 3x50 m. stylem zmiennym, w której wzięły udział: ŁKS i Makabi zwyciężyła pewnie sztafeta ŁKS-u w czasie 2.11,4 w składzie Ginter, Pryffer i Kosiński. W sztafecie Makabi (Glazer, Grunt i Rozencweig) doskonale płynął Grunt. Czas Makabi 2.20.

Poza konkurencją wykonali Ender (ŁKS) i Kleinman (Makabi) skoki pokazowe.

A.

Buckley (Union-Touring) zajmuje

drugie miejsce w raidzie dookoła Warszawy.

Onegdaj zostały ogłoszone ostateczne rezultaty motocyklowego raidu dookoła województwa warszawskiego. Rezultaty przedstawiają się następująco:

kategorja do 2.50 cm. — Jakubowski (PKM) na Excelsior;

kategorja do 500 cm. — 1) Hryniewiecki (IKM) na Sunbeam:

kategorja ponad 500 cm. — 1) Jurkowski (PKM) na Rudę, 2) Marciniak (ZPPS) na Harley-Davidson

kategoria z przyczepką do 600 cm. — 1) Rajchman (Legja na BSA), 2) Buckley (Union-Touring) na BSA;

kategorja do 1000 cm. z przyczepką — 1) Małachowski (Legja) na CWS, 2) Rogoziński (PKM) na CWS:

kategorja 1200 cm. z przyczepką. 1) Pieniążkiewicz (Legja) na Harleyu.

Hakoah wiedeński w Polsce.

W końcu lipca będzie bawić w Polsce drużyna wiedeńskiego Hakoahu, która rozegra szereg meczów, między innemi ma bawić również w Łodzi, gdzie spotka się prawdopodobnie z ŁKS-em.

Reprezentacje Łodzi

na mecze międzymiastowe.

W nadchodzącą niedzielę 10-go bm. Łódź rozegra dwa spotkania międzymiastowe w Łodzi *o puhar „Expressu Ilustrowanego"* z Krakowem i w Częstochowie z tamtejszą reprezentacją.

Na mecze te kapitan związkowy p. Otto ustalił następujące reprezentacje: przeciwko Krakowowi: Rapoport (Frymarkiewicz), Karasiak, Gałecki, Jańczyk, Steinke, Triebel, Durka, Herbstreich, Klimczak, Sowiak, Król, Rezerwa: Kahan, Stolarski. Przeciwko Częstochowie: Lass (Wojciechowski), Mikołajczyk, Kudelski, Twardowski, Szulc, Chojnacki, Fryc (Stolarski), Voigt, Tadeusiewicz, „Antczak", Frankus. Rezerwa: Nykiel. W składach tych możliwe są jeszcze drobne zmiany.

Spotkania o mistrzostwo

piłkarskie klasy B. i C.

Rozegrane w dniu wczorajszym w Łodzi mecze o mistrzostwo kl. B i C, przyniosły wyniki następujące: o mistrzostwo kl. B: IKP—Makkabi 4:0. O mistrzostwo klasy C: Bar-Kochba—Jordan 4:3 (3:0), Sztern — Tel. Chaj 5:0, (3:0), Morgenstern—Trumpeldor 3:0 (valkower). Trumpeldor wycofał się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo.

Tenisiści rumuńscy

przegrywają we Lwowie.

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie mecz tennisowy między reprezentacją Lwowa a najlepszą drużyną rumuńską „Tennis-Romania", który zakończył się zwycięstwem Lwowian w stosunku 4:3.

Lekkoatleci śląscy

odnoszą podwójne zwycięstwo

Na stadjonie w Królewskiej Hucie rozegrany został w dniu wczorajszym mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska opolskiego w konkurencji pań i panów.

Lekkoatleci Śląska polskiego odnieśli podwójne zwycięstwo, zwyciężając w konkurencji pań 59:35 i w konkurencji panów 86:55.

O puhar Europy środkowej.

W Budapeszcie rozegrany został mecz o puhar środkowo-europejski między Ferencvarosi T. C. a włoską drużyną Juventus, który po niezwykle zaciętej grze zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Po tym wyniku drużyna węgierska została wyeliminowana z rozgrywek o puhar Europy środkowej.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Rozkład jazdy na kolejach

obowiązujący od dnia 22 maja 1932 (godzina 0)

ODCHODZĄ Z ŁODZI FABRYCZNEJ DO KOLUSZEK:

5.25 z połączeniem na Warszawę i Tomaszów,
7.25 „ „ „ połączenie do Pragi.
8.35 (w niedzielę i święta od 22.V—11.IX),"
9.35 „ „ „ „
10.45 z połączeniem na Warszawę
13.05 „ „ i Tomaszów,
14.00 „ „ „
14.50 z ominięciem Koluszek do Skarżyska."
15.40 z połączeniem n/Warszawę i Tomaszów.
16.20 „ „ „
16.55 „ „ Katowice.
18.00 „ Warszawę, Kraków,
19.20 bezpośrednio do Warszawy,
19.45 z połączeniem na Rozwadów, Lwów,
20.30 (tylko w dnie robocze)
21.15 z połączeniem na Warszawę
22.30 bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie n/Tomasz.

PRZYCHODZĄ NA ŁÓDŹ-FABRYCZNĄ Z KOLUSZEK.

0.48 połączenie z Tomaszowa, Warszawy,
5.08 „ z Katowic,
6.10 (w dnie robocze)
7.00 połączenie z Krakowa (z Krynicy bezpośrednie wagony),
7.30 (w dnie robocze),
7.50 „ „
8.12 w miarę potrzeby połączenie z Krakowem.
9.46 połączenie z Warszawy, z Tomaszowa, z Częstochowy.
12.45 „ „ „ z Katowic,
15.29
16.00 z Warszawy bezpośrednio,
17.15 połączenie z Warszawy,
20.10 „ „ z Tomaszowa, z Krakowa
21.25 (w dnie robocze)"
22.00 „ „
22.35 bezpośrednio ze Skarżyska z ominięciem Koluszek,
23.18 połączenie z Tomaszowa, z Katowic i Krakowa.
8.05 Odchodzą do Andrzejowa,
8.59 Przychodzą z Andrzejowa.

ODCHODZĄ Z ŁODZI-KALISKIEJ

Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54,
„ Głowna 10.15,
„ Zielkowic 15.35, 20.05,
„ Krotoszyna 2.10, (połączenie do Poznania),
„ Łasku (tylko w niedzielę i święta od 22.V—11.IX) 8.30, 13.40,
„ Ostrowa 9.35 (z połączeniem do Berlina) 15.30, 19.35,
„ Poznania 12.07, 15.20, 22.00 (poł. do Berlina), 1.25 (n/Kutno), 9.00, 13.00, 21.20,
„ Częstochowy (przez Zd. Wolę, Herby) 18.00,
„ Koluszek 0.53 (poł. N/Tarnobrzeg, Rozwadów), 8.05 (poł. Do Tomaszowa) 20.06 (bezp. wagony do Lwowa n/Skarżysko),
„ Gdańska i Gdyni 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20 (bezp. do Gdyni),
„ Ciechocinek 13.00 (bezpośredni)
„ Płocka 21.20,
„ Kutna 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20,

PRZYCHODZĄ N/ŁÓDŹ-KAL.

z Kutna 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Gdyni i Gdańska 5.00, 7.55, bezpośredni, 19.58,
„ Bydgoszczy 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Warszawy 9.25, 11.53, 21.48, 1.57,
„ Łowicza 7.25, 19.05,
„ Głowna 7.25, 11.53, 14.59, 19.05, 21.48, 1.57,
„ Poznania 4.20 7.18, 12.24, 19.40, 0.45,
„ Berlina 7.18, 19.40,
„ Krakowa i Katowic 4.13, 18.40,
„ Lwowa przez Skarżysko bezpośredni 8.52,
„ Częstochowy przez Zduńską Wolę 19.12.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „Il. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.